

Wprowadzenie

Na jednej z bram wejściowych na cmentarz ewangelicki widnieje napis: *Bedenke Mensch das Ende, bedenke deinen Tod*, co brzmi w języku polskim: *Pomyśl człowieku o końcu, pomyśl o swojej śmierci*. Rzeczywiście, wraz ze starzeniem się coraz częściej odprowadzamy członków rodziny i znajomych na miejsce ostatecznego spoczynku, prowokując refleksje o granicy między życiem i śmiercią, mijającym czasie, ostateczności. Cmentarz odgrywa więc w naszej kulturze, także codzienności, szczególnie ważną rolę. Przypomina, że „czas ucieka, a wieczność pozostaje”. Na tyle jesteśmy w niej po śmierci, jak długo trwa pamięć o nas w kolejnych pokoleniach. Jej podtrzymaniu służą napisy na tablicach nagrobnych zgromadzonych na cmentarzach¹. Groby istnieją, dopóki troszczy się o nie związana z nimi zbiorowość żyjących. Gdy z jakichś powodów ich zbraknie, z czasem znikają i cmentarze. Zygmunt Bauman pisze o konieczności komunikacji między zmarłymi reprezentowanymi przez nagrobki a żyjącymi. Gdy tej komunikacji zabraknie, cmentarz staje się martwą przestrzenią metalu, drewna i kamieni². Jeszcze jakiś czas pozostają w świadomości lokalnych społeczności jako świadectwo dawnych wspólnot wyznaniowych, narodowych czy językowych. Znikają, jeśli nikt nie podejmie trudu ich zachowania i przekazania kolejnym pokoleniom. Jest to bowiem zasób nieodnawialny, tzn. że zniszczone funeralne dziedzictwo ewangelickie powoduje jego ostateczną, nieodwracalną utratę. Zdarza się jednak, jak twierdzi Zbigniew Kobyłański, że owo dziedzictwo nie musi zostać zapomniane i może zostać zaadaptowane przez osoby niezwiązane z nim bezpośrednio, ale biorące na siebie obowiązek zachowania go i związanych z nim wartości³. Owe relacje między *nowymi* ludźmi a starymi cmentarzami Małgorzata Zawila nazwała dziedziczynieniem, co oznacza przyswojenie obcego krajobrazu kulturowego, przyjmującego formę umojenia, uznania za mój własny⁴.

¹ O ich funkcjach i znaczeniu napisano sporo książek, zob. m.in. J. Kolbuszewski, E. Domańska, M. Zwiła, A. Rydzewska, J. Kołacki, R. Kufel i inni.

² Z. Bauman, *Na szlakach wieczności*, w: *Nekropolie Pomorza*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2011, s. 20.

³ Z. Kobyłański, *Czym jest, komu jest potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe?*, „Mażowsze. Studia Regionalne” 2001, nr 7, s. 23–24.

⁴ M. Zwiła, *Dziedziczynienie przedwojennych cmentarzy na terenach postmigracyjnych*, Kraków 2019.

Taka sytuacja miała (i ma) miejsce w przypadku nekropolii protestanckich w Wielkopolsce. Pojawiły się one już w XVI w. wraz z uchodzącymi z terenów dzisiejszych Niemiec i Czech prześladowanymi zwolennikami religii luteranckich, a w następnych wiekach tworzyli je tzw. osadnicy olęderscy, przybysze w ramach kolonizacji fryderycjańskiej pod koniec XVIII w., a także, w II połowie XIX w., koloniści wspierani przez Pruską Komisję Osadniczą (Kolonizacyjną), realizującą program germanizacji Wielkopolski. Powstaniu, najczęściej pod koniec XVIII oraz na początku i w I połowie XIX w., parafii ewangelickich towarzyszyło zakładanie cmentarzy, także w licznych miejscowościach zamieszkałych przez ewangelików. Po powrocie Wielkopolski w granice odrodzonego państwa polskiego w 1918/1919 r. nekropolie te nadal znajdowały opiekunów wśród Niemców pozostałych w II Rzeczypospolitej i zachowały funkcje grzebalne. Po ucieczce i wysiedleniu ludności niemieckiej w 1945 r. cmentarze ewangelickie, pozostawione bez opieki, osamotnione, doświadczyły smutnego losu. Traktowane były przez miejscową oraz napływową ludność jako element obcego, zniechęconego dziedzictwa niemieckiego. Z różnych powodów ulegały szybkiemu, niekiedy celowemu niszczeniu. Realizowana tuż po wojnie polityka „odniemczania” krajobrazów kulturowych, likwidacji cmentarzy po okresie upływu prawnego okresu zakończenia ich użytkowania, zamiana w parki oraz skwery w latach 80. XX w. kończyły żywot wielu z nich. Małe, wiejskie miejsca pochówków ewangelików, często ukryte w lasach lub pośród pól, przetrwały, ale przełom lat 90. i początku pierwszej dekady XXI w. okazał się dla nich mało łaskawy, bo masowo były rozkradane przez zbieraczy surowców wtórnych, tzw. złomiarzy. Proces ich degradacji ukazują „Karty cmentarzy” sporządzane w połowie ósmej, a następnie w dziewiątej dekadzie oraz na przełomie stuleci przez Wojewódzkie Urzędy Ochrony Zabytków. Wiele nekropolii zniknęło bezpowrotnie, wchłoniętych przez las, zasypanych humusem i porośniętych samosiejkami, bezmyślnie lub celowo rozgrabionych i zniszczonych, zamienianych w wysypiska śmieci, przykrytych traktami komunikacyjnymi, obiektami przemysłowymi, a nawet zabudową mieszkalną. Wówczas jednak zaczęli się nimi interesować społeczni działacze, zwani „cmentarnikami”⁵. Najpiękniejsze pomniki i nagrobki zgromadzono w anonimowych lapidariach przy kościołach lub muzeach, a resztki skazano na szybkie zniknięcie z krajobrazów kulturowych i pamięci społecznej lokalnej społeczności. W tym sensie utracono ważne elementy dziedzictwa wieloetnicznych i wielowyznaniowych wspólnot i kultur dawnej Wielkopolski.

Kurator Jolanta Goszczyńska słusznie zauważyła, że „Okres po 1945 r. nie sprzyjał opiece nad cmentarzami, na których pochowani byli głównie ludzie narodowości niemieckiej. Dopiero od końca XX w. zaobserwować można pozytywne

⁵ Już w polsko-niemieckim Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17.06.1991 r., w art. 32, punkcie 2 zawarto zalecenie: „Rzeczpospolita Polska oświadcza, że niemieckie groby znajdujące się w Rzeczypospolitej Polskiej są otoczone szacunkiem oraz umożliwiona opieka nad nimi”. M. Tomala, *Opieka nad niemieckimi miejscami pamięci w Polsce w świetle realizacji polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r.*, w: *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, red. W.M. Góralski, Warszawa 2011, s. 451–462. Wspomniani cmentarnicy, to pojedyncze osoby, społeczne grupy inicjatywne i stowarzyszenia pozarządowe działające w różnych częściach Wielkopolski.

działania związane z porządkowaniem cmentarzy i upamiętnianiem tych miejsc”⁶. Środowiska te kierowały się ideą, wyrażoną w 2012 r. przez Agnieszkę Rydzewską: „Te niewielkie obiekty ze względu na brak opieki zarówno ze strony odpowiednich służb, jak i miejscowej ludności, w niedalekiej przyszłości ulegną nie tylko całkowitemu zapomnieniu, lecz również znikną z naszej przestrzeni. Wraz z nimi zostanie utracona ważna część historii ziem Wielkopolski. Nastąpi zubożenie krajobrazu kulturowego”⁷. W jednym z artykułów poświęconych cmentarzom ewangelickim w Wielkopolsce autor niniejszego opracowania napisał, że naukowe uchwycenie aktualnego stanu cmentarzy protestanckich ma fundamentalne znaczenie dla prowadzenia dalszych badań, edukacji, a przede wszystkim tworzenia swoistego sepulkrального archiwum pamięci. Gdy zniknie materialna substancja cmentarzy, utracona zostanie również jakakolwiek szansa ich dokumentacji i możliwość przekazania tej spuścizny przyszłym pokoleniom, choćby w formie opisu źródłowo-historiograficznego. Prace te powinny docelowo pozwolić na stworzenie swoistej digitalnej kapsuły pamięci sakralnego dziedzictwa kulturowego protestantów w Wielkopolsce.

Rzeczywiście stosunkowo wcześniej, bo już w połowie pierwszej dekady XXI w., pojawiło się na szczeblu regionalnym i lokalnym wiele indywidualnych i grupowych inicjatyw, społecznych stowarzyszeń pozarządowych, grup rekonstrukcyjnych, które podjęły działania mające na celu odnajdywanie, porządkowanie, upamiętnianie i dokumentację dawnych ewangelickich nekropolii. Wiele z nich oznaczono specjalnymi tablicami informacyjnymi i pomnikami. Szereg przykładów takich działań znaleźć można w Internecie, zwłaszcza na specjalnych stronach poświęconych cmentarzom wyznaniowym, czy w lokalnej prasie. Niestety materiały internetowe pozbawione są warsztatu naukowego, mało weryfikowalne i ulotne, zwłaszcza gdy administratorzy określonej strony decydują się na jej zamknięcie⁸. Dopiero polsko-niemiecka konferencja „Ziemia skrywa kości”, jaka odbyła się na Wydziale Historii UAM w Poznaniu w dniach 26–27 lutego 2016 r., ukazała dynamikę i rozległość prac rewitalizacyjnych. W specjalnym wydawnictwie udokumentowano dorobek prac na cmentarzach ewangelickich oraz wysiłki ludzi z nimi związanych⁹. Mimo to wsparcie środowisk akademickich dla społecznego zaangażowania wokół cmentarzy ewangelickich było i nadal jest niewielkie. Znamca dziejów protestantyzmu w Wielkopolsce Olgierd Kiec słusznie zauważył, że „potrzeba wsparcia takich działań przez akademicką historiografię jest oczywista”¹⁰. Wykazała to wspomniana konferencja „Ziemia skrywa kości”. Jeden z postulatów wysuniętych w dyskusji wskazał na konieczność objęcia naukową opieką społecznych inicjatyw

⁶ J. Goszczyńska, *Przedmowa*, w: S. Mazurkiewicz, *Kościół, kaplice i cmentarze ewangelickie ziem wrzesińskiej*, Wrzesnia 2017, s. 5–6.

⁷ A. Rydzewska, *Zabytkowe cmentarze ewangelickie w północnej Wielkopolsce*, Poznań 2012, s. 43.

⁸ Przekonują o tym wyniki badań H. Owczarka, *Cmentarze ewangelickie w fotograficznych zbiorach internetowych*, w: „Ziemia skrywa kości”. *Zapomniane krajobrazy pamięci. Cmentarze protestanckie w Wielkopolsce po 1945 r.*, red. J. Kołacki, I. Skórzyńska, Poznań 2017, s. 157–166.

⁹ Szereg relacji z działalności rewitalizacyjnej — zob. część warsztatową tomu „Ziemia skrywa kości”. *Zapomniane krajobrazy pamięci...*

¹⁰ O. Kiec, *Historia protestantyzmu w Poznaniu od XVI do XXI wieku*, Poznań 2015, s. 9.

rewitalizacji ewangelickich nekropolii, ich dokumentowania, wydawania źródłowych publikacji i digitalizacji materiałów w specjalnie w tym celu stworzonej bazie danych. Za ważne uznano też, aby wysiłkom społeczników towarzyszyła odpowiednia polityka edukacyjna, wykorzystująca obok praktycznych zajęć terenowych przygotowany pod względem naukowym i metodycznym materiał dokumentacyjno-ilustracyjny. Zarówno katalog wystawy, towarzyszącej konferencji, jak i zbiór zaprezentowanych na niej referatów są w jakiejś części takimi materiałami¹¹. Podczas konferencji wyrażono obawy, że wraz z opadnięciem fali zainteresowania cmentarzami wyznaniowymi, odejściem grupy starszych społeczników, zwłaszcza niemieckich partnerów, znikną ze społecznej pamięci obrazy oddolnego ruchu, podobnie jak same cmentarze. Podejmowane są jednak próby ich ratowania. W kilku ostatnich latach udało się zorganizować kilka, już na szczeblu regionalnym, spotkań: w Wolsztynie, Turku i Poznaniu oraz wydać zbiory materiałów pokonferencyjnych¹². Przygotowano też prace licencjackie i magisterskie dotyczące Wałcza, Turku i Nowego Tomyśla. Warto wspomnieć o opracowaniu dziedzictwa ewangelickiego w ziemi wrzesińskiej oraz niewielkie objętościowo publikacje dotyczące osad ołęderskich w Puszczy Pyzdrowskiej¹³.

W 2018 r., w ramach dawnego Instytutu Historii, dziś Wydziału Historii UAM, rozpoczęto projekt udokumentowania cmentarzy ewangelickich w poszczególnych powiatach Wielkopolski. Pierwsza publikacja, dotycząca powiatu poznańskiego, została zrealizowana we współpracy z doktorantami ówczesnego Wydziału Historycznego UAM w Poznaniu¹⁴. Towarzyszyła ona wystawie, prezentowanej w kilku miejscach w Poznaniu i w Wielkopolsce. Historycznym opracowaniem i eksploracją terenową objęto niemal 100 cmentarzy w 16 gminach, pomijając miasto Poznań jako osobne i częściowo opracowane zagadnienie¹⁵. Obecnie zajęto się nekropoliami w powiatach południowej Wielkopolski, choć termin ten wymaga wyjaśnienia. Stosowano go już w okresie tzw. Wiosny Ludów w 1848 r. dla wyszczególnienia powiatów o znacznej przewadze ludności polskiej i zdecydowanie mniejszej liczbie cmentarzy protestanckich. Później termin ten miał wymiar raczej geograficz-

¹¹ „Ziemia skrywa kości”. Zapomniane krajobrazy pamięci...; „Ziemia skrywa kości”. Zapomniane krajobrazy pamięci — cmentarze protestanckie w Wielkopolsce po 1945 roku/Die Erde vergiftet noch viele Knochen, Die vergessene Erinnerungslandschaften — protestantische Friedhöfe in Großpolen nach 1945. Katalog wystawy. Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 26–27.02.2016, oprac., wprowadzenie, wstęp J. Kołacki, Poznań 2016.

¹² *Cmentarze nieistniejących cmentarzy. Ewangelickie dziedzictwo kulturowe w Wolsztynie (w 500. rocznicę reformacji)/Friedhöfe nichtexistierender Friedhöfe in Wollstein (zum 500. Jahrestag der Reformation)*, red. J. Kołacki, Poznań 2018; *Wokół protestanckiego dziedzictwa kulturowego w Turku i powiecie tureckim*, red. J. Kołacki, Poznań 2021; *Zapomniane dziedzictwo. Dawne cmentarze Poznania i Wielkopolski*, red. J. Kołacki, Poznań 2022.

¹³ S. Mazurkiewicz, *Kościoły, kaplice i cmentarze ewangelickie ziemi wrzesińskiej*, Września 2017; Z. Chodyła, *Zarys najstarszych dziejów osad ołęderskich w Puszczy Pyzdrowskiej 1764–1793*, Pyzdry 2015.

¹⁴ *Nim całkowicie znikną. Cmentarze ewangelickie w powiecie poznańskim*, red. J. Kołacki, Poznań 2021.

¹⁵ Zob. m.in. M. Fabiszak, A.W. Brzezińska, *Cmentarz, park, podwórkę. Poznańskie przestrzenie pamięci*, Warszawa 2018.

ny. W latach 1962–1977 w Ostrowie Wielkopolskim wydawano regionalny miesięcznik społeczno-polityczny o nazwie „Południowa Wielkopolska”. Obejmował on sześć powiatów: Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Ostrów, Ostrzeszów, Pleszew¹⁶. W Internecie, zwłaszcza w spotach turystycznych, wskazuje się także na Wolsztyn, Leszno i Nowy Tomyśl jako miasta południowej Wielkopolski. Chodzi tu jednak o południowo-wschodnie obszary tego regionu.

Przygotowano kilka części poświęconych omawianemu problemowi. W pierwszej z nich przedstawiono cmentarze leżące w sąsiadujących z sobą powiatach jarocińskim i pleszewskim. Niektóre z nich zostały zauważone już wcześniej przez miejscowych historyków. W przypadku ziemi jarocińskiej niektóre obiekty opisał w kilku krótkich akapitach i bez historycznego komentarza Jan Jajor¹⁷. W 2019 r. Kazimierz Balcer wydał niewielką książkę poświęconą cmentarzom w ziemi dobrzyckiej w powiecie pleszewskim, w której znalazło się omówienie kilku nekropoli protestanckich znajdujących się na tym terenie¹⁸. Także w sieci internetowej znaleźć można zdjęcia niektórych obiektów prezentowanych w niniejszym opracowaniu z cennymi zdjęciami Jacka Zaczka i Olgierda Kieca.

W publikacji dominują dawne i obecne zdjęcia cmentarzy, pochodzące z „Kart cmentarzy” ze zbiorów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu, obecnie dostępnych także na stronie internetowej Zabytek.pl, a przede wszystkim będące efektem licznych eksploracji terenowych dokonanych przez pleszewskiego społecznika J. Norberta Zaczka¹⁹. Umożliwia to porównanie stanu pochówków w latach 80. i 90. z ich obecną sytuacją (niektóre fotografie są wcześniejsze i sięgają okresu przed pandemią). Niestety nie dla wszystkich cmentarzy udało zdobyć nowe zdjęcia i musiał wystarczyć materiał archiwalny. Kilka obiektów już nie istnieje. Dla nazw kilku miejscowości brak jest ich niemieckich odpowiedników. Zbiory uzupełniają informacje o wszystkich obiektach, ich położeniu topograficznym, miejscu w dorobku historiograficznym i źródłowym, stanie zachowania oraz znajdujących się na nich artefaktach funeralnych. Zamieszczenie fragmentów wspomnianych „Kart cmentarzy” pozwala na obserwację procesów degradacji, zmian zachodzących na wielu cmentarzach, ale także ich porządkowania i upamiętniania w formie tablic informacyjnych czy pamiątkowych głazów, krzyży itp. Celem przedsięwzięcia jest realizacja zasady *verba volant, scripta manent*, aby te ginące elementy ewangelickiego dziedzictwa pozostały utrwalone w formie publikacji i zachowane jako trwałe składniki polskiej pamięci historycznej.

¹⁶ W latach 1977–1989 wydawany w Kaliszu, który jednak historiograficznie zaliczano do Wielkopolski wschodniej.

¹⁷ J. Jajor, *Cmentarze na ziemi jarocińskiej*, „Kronika Wielkopolski” 2006, nr 4, s. 121–130.

¹⁸ K. Balcer, *Cmentarze w ziemi dobrzyckiej*, Dobrzyca 1919.

¹⁹ Zabytek.pl, <https://zabytek.pl/pl/obiekty> (dostęp 8.09.2023).



Powiaty południowej Wielkopolski (https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojew%C3%B3dztwo_wielkopolskie#/media/Plik:Greater_Poland_Voivodeship_administrative_map.svg, dostęp 5.09.2023; przygotowanie Liliana Bether)